№ 156. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek dnia 29-go Listopada 1915 r. Rok I.

# Dodatek Nadzwyczajny „GAZETY POLSKIEJ"

## Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 28 listopada

## Resztki Serbów w górach Albanii.

## Ponad 100,000 Serbów do niewoli.

## Okrążanie Czarnogóry.

## Krwawe ofiary Włochów.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

### Na froncie rosyjskim.

Na widowni wojennej rosyjskiej nie zdarzyło się nic szczególnego.

### Krwawe ofiary Włochów.

Włosi atakowali wczoraj w dalszym ciągu na całym froncie Pobrzeża. Bezskuteczne, jak wszystkie poprzednie, wczorajsze ich wysiłki przyprawiły ich o szczególnie wielkie i krwawe ofiary.

Najcięższą była walka przy goryckim przychółku mostowym, gdzie nieprzyjaciel z ciągle świeżemi a wielkiemi siłami, zwłaszcza pod Oslavija wzdłuż gościńca, ponawiał nieprzerwane ataki, usiłując przerwać nasz front.

Przez krótki czas wzgórze na północny wschód od Krtu (?) było w ręku nieprzyjaciela. Po gwałtownym ogniu naszej artyleryi wojska nasze odzyskały w szturmie wszystkie swoje pierwotne pozycye. Włosi zostali odrzuceni i przepędzeni skutecznym ogniem.

Okolica przyczółka mostowego jest cała zasłana zwłokami nieprzyjaciół. Przed samą Oslaviją leży ponad 1,000 trupów.

Na brzegu wyżyny Doberdo Włosi ograniczyli się na wypad w kierunku na południowy zachód od San Martino, który został odparty. Podobnie bezowocnymi były wszystkie ataki w północnym odcinku Soczy, a to na: Zagora, Plava, na kilka miejsc przyczółka mostowego Tolmein, na Mrzli Vrh (gdzie 400 trupów włoskich leży przed naszym frontem) i na pozycyę Vrsic.

Zresztą położenie niezmienione. Front Soczy znajduje się w silnem posiadaniu naszego wojska.

Na froncie tyrolskim atak Włochów na nasze pozycye po zachodniej spadzistości Monte Piano i przy moście granicznym w Schluderbach krwawo odparty.

### Atak na Czarnogórę.

Wojska austro-węgierskie, walczące na północnej granicy Czarnogóry, odrzuciły wczoraj nieprzyjaciela przez siodło Metalka i oczyściły z nieprzyjaciela teren graniczny Czelebiczu.

### W drodze na Ipek.

Kolumna austro-węgierska, która ruszyła z Mitrowicy, dotarła do granicy czarnogórskiej przy gościńcu, prowadzącym do Ipek. Na tym terenie wzięła znowu 1,300 Serbów do niewoli.

### Bułgarzy swoje.

Wojska bułgarskie obsadziły Goleszbrdo (na południowy zachód od Prisztiny) i wzgórza na zachód od Ferizowic. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

### Na froncie rosyjskim.

Na północny wschód od Baranowicz odparliśmy wypad Moskali.

### W Serbii.

Pościg trwa dalej.

Na południowy zachód od Mitrowicy zajęliśmy Rudnik (na granicy czarnogórskiej od strony Serbii). 2,700 Serbów wpadło do niewoli, oprócz tego zdobyliśmy mnóstwo sprzętu wojennego.

Ucieczką smutnych resztek wojska serbskiego w góry albańskie zakończyły się wielkie operacye w Serbii.

Ich cel bezpośredni: otwarcie swobodnego połączenia z Bułgaryą i Turcyą zostało dokonane.

Ponad 100,000 Serbów, zatem prawie połowa całej siły zbrojnej serbskiej, dostało się do niewoli, nie licząc strat w walkach i przez opuszczenie sztandarów.

Mnóstwo dział, między temi cięższych, zdobytych oraz zabrana nieprzeliczona ilość materyału wojennego wszelkiego rodzaju.

Straty niemieckie były normalne. Na choroby wojsko wogóle nie cierpiało.

## Noc listopadowa.

Wieczorem dnia 29 listopada upływa 85 lat od chwili, gdy na ulicach Warszawy rozległy się karabinowe wystrzały na znak, że Naród polski rozpoczął nową walkę z najazdem.

W jesienną, posępną i mroczną noc listopadową huk tych strzałów był jakby odgłosem majowego gromu, stwierdzającego nadejście wiosny, wieszczącego zbliżenie się burzy odnowczej.

Potężnie w ową noc zmartwychwstania biło serce Warszawy; królewska stolica zrzucała z siebie szatę niewolniczą, straszna i groźna wrogom ukazała się oczom całego świata wielką, bohaterską i świętą rodzicielką synów, rozpoczynających bój zaciekły o jej cześć matczyną.

Wśród wrzawy i zgiełku bojowego dokonywano w wiekopomną noc 29 listopada czynów nieśmiertelnych.

Oto czyn pierwszy — napad na Belweder. 18 zuchwałych młodzików uderza na siedzibę Wielkiego Księcia.

Jeszcze powstanie właściwie nie wybuchnęło, wszystko jeszcze jest pokryte mgłą tajemnicy, jeszcze nic niewiadomo, jak przyjmie stolica wieść o rewolucyi, niewiadomo, czy ruch nie zostanie stłumiony w samym zarodku, a już Belwederskie lwięta rzucają na szalę losu głowę Wielkiego Księcia lub swe własne życie.

Szaleńcza determinacya, bezprzykładna odwaga, niewahanie się przed ostatecznemi konsekwencyami cechuje atak na Belweder, który był pierwszą błyskawicą, rozdzierająca mrok „Nocy Narodowej".

A oto czyn drugi — napad stu sześćdziesięciu podchorążych z Piotrem Wysockim na koszary ułanów rosyjskich.

Zaalarmowani wcześniej ułani, byli już gotowi do bitwy, lecz niezłomny zastęp podchorążych bagnetami toruje sobie drogę przez szeregi nieprzyjacielskie i maszeruje ku miastu, zaściełając bruk warszawski ciałami Moskali, obok których legły w niesławnem sąsiedztwie trupy jenerałów polskich, ważących się stawić czoło wybuchowi narodowego gniewu, kuszących się o zaprzepaszczenie wielkiej chwili.

Zaś gdy podchorążowie byli już w środku miasta, nadszedł moment rozstrzygający, wybiła godzina przełomowa — na widownię wystąpił lud warszawski.

Z ciasnych uliczek, z wąskich zaułków Starego Miasta, ciągnąć poczęły szare, burzliwe i gwarne tłumy rzemieślników i wyrobników, którzy przyłączają się do podchorążych, zdobywają szturmem arsenał, w ręce nawykłe do młota i kielni biorą broń.

Po przystąpieniu do powstania ludu miejsce awangardy insurekcyjnej — Belwederczyków i podchorążych — zajmuje armia rewolucyjna, powstała z połączenia dwuch w każdym narodzie najdzielniejszych i najgorętszych żywiołów — młodzieży i ludu. Jedną myślą, jednem pragnieniem wolności, jedną żądzą zemsty — zespoleni wyrobnicy warszawscy, podchorążowie i garstka literatów wyrastają w potęgę, przed którą musi się ugiąć wróg.

Jakoż po całonocnych zmaganiach pułki rosyjskie nad ranem ustępują z Warszawy, wycofują się w kierunku na Mokotów; w ciągu kilku godzin w gruzy i proch runęła wieloletnia nad sercem Polski przemoc wroga — w Warszawie weselne gody sprawiają lud i młodzież.

Noc listopadowa przyniosła wielkie i świetne zwycięstwo — nadchodził dzień, od którego możnaby było datować erę wolności. Niestety, stało się inaczej. Zwycięskie szeregi armii rewolucyjnej dobrowolnie abdykowały z należnego sobie stanowiska, z własnej woli oddały dalsze kierownictwo ruchu w ręce ludzi starych, mądrych i doświadczonych, posłusznie i karnie, poszły pod komendę jenerałów polityków, dyplomatów. Zaś oni swem niezdecydowaniem, swoją chwiejnością i opieszałością w służbie dla Ojczyzny, swymi układami z carem moskiewskim i swą śmieszną obawą przed elementami rewolucyjnymi — zagubili powstanie.

Na nic się nie zdały oddzielne wspaniałe zwycięstwa; niezrównane wojsko polskie dowodzone przez nieudolnych, częstokroć nikczemnych (Skrzynecki) jenerałów, marniało w bezczynności, zupełnie nie wyzyskano zapału i pragnienia walki na śmierć i życie tych znakomicie wyćwiczonych i bitnych żołnierzy, którzy zrozpaczeni i rozgoryczeni czasem sami wymierzali sprawiedliwość na swych pogardy godnych dowódcach (śmierć Giełguda).

Wśród kierowników powstania nie było ludzi, którzyby potrafili do zwycięstwa poprowadzić Naród — powstanie upadło.

Zostało jednak po niem wspomnienie chwil wielkich i pięknych, krzepiących duszę Narodu w godzinę zwątpienia, została przedewszystkiem wiecznie żywa i świeża tradycya wspólnej przeciw najeźdźcom walki ludu i młodzieży, przypieczętowana krwią wylaną na ulicach Warszawy, opromieniona chwałą zwycięstwa.

Dzisiaj czcząc powstanie 1830 i 31 roku najniżej chylimy swe głowy przed bohaterami nocy listopadowej, przed nieustraszonym ludem warszawskim i przed patryotyczną polską młodzieżą.

*S. Stefanowski.*

# KRONIKA.

**Uznanie dla Legionów.** Dnia 11 listopada otrzymał Ekscelencya Durski następujący telegram:

„Wojskom, które wczoraj w zwycięskim szturmie wzięły K., wyrażam moje pełne uznanie, oczekując równocześnie, że potrafią one także pozycye tamtejsze utrzymać przeciw wszelkim nieprzyjacielskim atakom.

W imieniu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemiec nadaję marszałkowi polnemu porucznikowi Durskiemu żelazny krzyż I. kl.“

Wraz z tym telegramem nadszedł drugi:

„Wodzowi walecznej dywizyi polskiej przesyłamy z powodu tego odznaczenia nasze najserdeczniejsze gratulacye.“

Generalissimus austryacki arcyks. Fryderyk, bawiąc w Lublinie przyjął na audyencyi między innymi oficerów Legionów polskich: kapitana Karola Baczyńskiego (ze Lwowa), komendanta batalionu uzupełniającego Legionów w J... i oficera werbunkowego w Lublinie p. Jana Dąbskiego (ze Lwowa). Z oficerami Legionów rozmawiał arcyks. Fryderyk bardzo serdecznie, wypytywał o szczegóły i postęp werbunku do Legionów polskich w Królestwie, a na pożegnanie, podając oficerom legionowym rękę, dodał: „Tak! Legioniści polscy bili się w ostatnim czasie pod C. znakomicie“.

**Gwiazdka dla legionistów.** Arcyksiężna Izabella, małżonka arcyksięcia Fryderyka, naczelnego wodza armii austro-węgierskiej, przyjęła protektorat nad organizacyą Gwiazdki dla legionistów, o czem ochmistrz arcyksiężnej zawiadomił wczoraj telegraficznie profesora Jerzego hr. Mycielskiego.

Honorowe prezydyum komitetu objęła JE. hr. Zofia z Potockich Zdzisławowa Tarnowska.

**70 lat rządów.** Dnia 2 grudnia r.b. upływa 70 lat od chwili, gdy sędziwy dziś monarcha Austro-Węgier wstąpił na tron, na którym błogosławioną opieką otaczał podwładne swemu berłu kraje koronne i narody.

**Nasi wygnańcy.** Delegat „Rady do obrony jeńców słowiańskich“ p. Niżyński opisuje w „Petersburger Börsen-Zeitung“ straszne rzeczy, jakie widział:

Moja misya, co się tyczy jeńców słowiańskich, jest skończona. Widziałem rzeczy straszne, wśród wygnańców... Wygnańców z Łomży wieziono w ciągu 6 dób ze stacyi Wołkowyszki. Przez cały ten czas musieli oni stać na platformach w deszczu; połowa z nich rozchorowała się. Na moje pytanie, dokąd ich wiozą, odpowiedziali: nie wiemy. — Macie chleb? — Nie mamy nic, dzieci płaczą, chcemy jeść. W Orenburgu i w Samarze stoją na rogach wszystkich ulic wygnańcy, przeważnie Polacy — i żebrzą. Na stacyi w Czelabińsku stoją całe pociągi wygnańców na kwarantannie, ponieważ ludzie z powodu picia surowej wody i ogórków chorują na cholerę. To samo w Troicku. W Orenburgu, jak widać, niema żadnej pomocy dla wygnańców z Polski. — Oto są skutki straszliwe tępego prowadzenia wojny w 20 stuleciu w tym sposobie, jakim była prowadzona przed stu laty za Napoleona. Co stanie się z tymi 8 milionami Polaków, Rusinów, żydów, Estów, Białorusinów, Litwinów — ?

Z powodu głupoty, bezmyślności i i bezradności rosyjskich urzędników, którzy wymyślili ten bydlęco głupi a zarazem szatański i łotrowski plan wyrzucania spokojnej ludności polskiej z jej ojczyzny, a zarazem plan palenia i niszczenia ich ojczyzny, z powodu tych bydlęcych pomysłów muszą miliony naszego ludu zmarnieć z głodu i z chorób zaraźliwych. Chciano pustynię zostawić nieprzyjacielowi. Ale w epoce kolei i automobilów nieprzyjaciel śmieje się z takiego planu; tymczasem ludowi polskiemu zgotowano olbrzymi i potworny grób. Tym urzędnikom bandytom, o których już częściej pisaliśmy, że są oni nieszczęściem i ludu rosyjskiego, z pewnością szło nie tyle o nieprzyjaciela, ile o sposobność do rabowania i kradzieży; szło im wreszcie o zniszczenie Polski, którą dotąd rabowali, a która obecnie wymyka im się z rąk.

Obecnie znowu świat zaczyna mówić o rozruchach w Rosyi. Dałby Bóg, aby lud rosyjski miał tyle siły, ażeby pozbyć się tego rządu złodziejskiego i bandyckiego czynownictwa, pasorzytującego na ciele dobrego skądinąd ludu rosyjskiego.

**Ważne dla kandydatów i kandydatek stanu nauczycielskiego.** Wskutek odezwy c. i k. Komendy obwodowej w Wierzbniku zawiadamia się, że w tamtejszym obwodzie znajduje się większa ilość wolnych posad nauczycielskich.

Reflektanci zechcą wnieść udokomentowane podania wprost do tamtejszej c. i k. Komendy Obwodowej.

**20 posad nauczycielskich w obwodzie pinczowskim.** Z powodu otwarcia nowych szkół ludowych w obwodzie pińczowskim w Królestwie Polskiem jest do obsadzenia 20 posad nauczycielskich z dn. 1 grudnia b. r.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o takie posady zechcą wnieść bezzwłocznie prośby z dołączeniem świadectwa dojrzałości w oryginale do Komendy obwodowej w Pińczowie.

**Meble dla Galicyi i Królestwa Polskiego.** W sobotę dnia 27 listopada 1915 nastąpiło otwarcie urządzonego przez wydział krajowy Austryi Dolnej wystawowego składu mebli, VII, Mariahilferstrasse 120 (Zentral-Palast). Wystawowy skład ten ma głównie na celu dać sposobność pierwszorzędnym stolarzom wiedeńskim wprowadzenia na targ swoich wytworów w Galicyi i Królestwie Polskiem, gdzie wskutek spustoszeń rosyjskich istnieje wielkie zapotrzebowanie mebli. — Interesantom wolny jest wstęp do składu mebli w czasie od godz. 9 przedpołudniem do 7 godz. wieczorem.

## Z Dąbrowy.

**Rocznica Listopadowa.** W niedzielę o 9 rano odbyło się nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym. Podczas nabożeństwa śpiewało na chórze Towarzystwo muzyczne. Świątynia była przepełniona pobożną publicznością, wśród której znajdowała się dziatwa szkolna i skaut ze sztandarami.

Miasto ozdobione było flagami w barwach narodowych. Na ulicach sprzedawano odznaki z Orlem Białym i kokardki narodowe.

Popołudniu w sali resursy odbył się koncert, o którym w następnym numerze.

**Zmiana godziny wyjazdu pociągów.** Pociąg, który wyjeżdżał z Dąbrowy o godz. 8,25 rano, wyjeżdża obecnie o godz. 8 ej.

## Z Sosnowca.

**Wydawanie patentów.** Dotychczas wydawaniem wszelkich patentów handlowych i przemyslowych zajmował się magistrat, przyczem opłaty za te patenty wpływały na rzecz miasta. Obecnie z rozporządzenia władz powiatowych, wszystkie patenty, poczynając od 1 grudnia r. b. będą wydawane w biurze powiatu, przyczem dochody z patentów będą wpływać do kasy państwowej niemieckiej, znajdującej się przy zarządzie powiatowym

**Pożar.** W ubiegły wtorek o godzinie 5 rano w fabryce drutu i lin drucianych „A. Deischla“ na Dębowej Górze, z niewiadomej przyczyny, wybuchnął pożar w magazynach fabrycznych. Ogień w porę spostrzeżono i ugasiła go fabryczna straż ogniowa, bez dalszych następstw. Straty są niewielkie.

**Fałszywe pieniądze pruskie.** Znów pojawiły się w obiegu fałszywe jednomarkówki pruskie. Falsyfikaty te łatwe są do odróżnienia, albowiem są nieco grubsze od prawdziwych, nie są tak wyraźne i kolor ich jest znacznie ciemniejszy. Pod względem zaś dźwięku bardzo są trudne do odróżnienia. Prócz tego fałszywe marki mają wybity rok 1914. W sprawie tych falsyfikatów, władze pruskie prowadzą bardzo energiczne śledztwo.

M D.

## Z Będzina.

**Sztuka Domnika.** Jak pisaliśmy, dziś 29/11 teatr Sosnowiecki — wystawia w Będzinie konkursową sztukę Domnika, osnutą na tle wypadków 1863 r. p. t. „W górę serca“. Początek punktualnie o 6½ po południu.

**Ze Szkoły handlowej.** Przy tutejszej szkole handlowej grono rodziców zapoczątkowało naukę stolarstwa dla młodzieży. Szkoła udziela pomieszczenia, na razie kandydatów zgłosiło się dziewięciu, przez co opłata początkowo wypadnie nieco drożej niż oczekiwano, jednakże ze zwiększeniem się uczniów koszt powinien się zmniejszyć i nie przekraczać dwóch rubli miesięcznie. Naukę stolarstwa ma prowadzić p. Mausagen, wieloletni nauczyciel tego przedmiotu w szkole górniczej w Dąbrowie. Jest to objaw wielce pocieszający, że rodzice sami—pomimo tak ciężkich czasów—upominają się o tego rodzaju uzupełnienie wykształcenia szkolnego nie żałując kosztów dodatkowych.

W rzeczy samej czy to nauka slöjdu czy też stolarstwa, ma zadanie wielce poważne wykształcenia oka, zmysłu oporu, potrzebnego nań wysiłku mięśniowego, jest rzeczywistą nauką życia i nie pozwala robić z młodzieży szkolnej ludzi papierowych.

W Będzinie jest to rzeczą tem potrzebniejszą, że większa część tamtejszej młodzieży wybiera w życiu zawody techniczne. Lekcye rozpoczną się w pierwszych dniach grudnia, bliższych wiadomości udziela kancelarya szkoły.

## Z Kielc.

**Rocznica listopadowa.** „Ziemia Kielecka“ donosi: Ku uczczeniu pamiątki powstania Listopadowego Liga Kobiet urządza w poniedziałek 29 listopada wieczór uroczysty w teatrze o bogatym i pięknym programie. Na ulicach będzie sprzedawana gwiazdka pamiątkowa, z napisem i Orłem Białym. Szkoły, stosując się do dyrektywy Wydziału Oświecenia Warszawy, urządzają w tym dniu święto szkolne. Projektowane są nabożeństwa uroczyste. W tym roku doczekaliśmy się możności publicznych i uroczystych modłów. Prawie wszystkie miasta Królestwa urządzają uroczyste obchody. W Galicyi magistraty miast stają na czele komitetów obchodowych. Wyrażamy przekonanie, że i w Kielcach odprawione będzie uroczyste nabożeństwo.

## Z Częstochowy.

**Unieważnienie wyboru przeora na Jasnej Górze.** Do „Dziennika Poznańskiego“ donoszą, że papież unieważnił wybory przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze, dokonane w dniu 18 b. m. Równocześnie biskup kujawsko - kaliski, ks. Zdzitowiecki, polecił depeszą mianować na czas nieograniczony tymczasowego administratora klasztoru Jasnogórskiego z pośród OO. Paulinów.

Jak donieśliśmy, przeorem w dniu 18 b. m. wybrany został O. Wincenty Olszewicz, wiceprzeorem O. Piotr Markiewicz.

Jak donoszą dzienniki miejscowe, były przeor klasztoru Jasnogórskiego, O. Rejman, który po znanej kradzieży i zbrodni Macocha wyjechał z kraju i przez kilka lat przebywał w jednym z klasztorów we Włoszech, powrócił do kraju i bawi obecnie w Włocławku, skąd niebawem ma powrócić na stałe do klasztoru na Jasnej Górze.

## Z Łodzi.

**O język polski.** Ignorując język polski, wielu właścicieli sklepów, usuwając język rosyjski, wraz z nim usunęli z szyldów i język polski, wywieszając szyldy wyłącznie w języku niemieckim, w większości wypadków w żydowskim. Policya miejska odnośnych cyrkułów wydała rozporządzenie, nakazujące usunięcie szyldów, na których pominięty został język polski.

## Z Warszawy.

**W sprawie podróży do Warszawy** Gubernator warszawski Etzdorf rozporządzeniem z dnia 13 b. m. przepisuje:

1. O wyjeździe do miasta Warszawa — Praga i przynależnych przedmieść należy zawiadomić gubernatorstwo warszawskie.

2. Podania o jazdę z podaniem celu podróży należy przedłozyć ustnie albo piśmiennie najbliższej władzy cesarskiej petenta (komenda obwodu, urząd obwodowy, komenda etapu, komenda miejscowa).

3. Na pozwoleniu na podróż przez te władze musi być urzędowa klauzula, kiedy gubernatorstwo warszawskie przyjęło podróż do wiadomości

4. W wyjątkowo pilnych wypadkach mogą wymienione władze same przyjąć podróż do wiadomości, z równoznacznem zakomunikowaniem o tem urzędowi meldunkowemu przy gubernatorstwie warszawskiem.

5. Kazda osoba, która przybyła do Warszawy, ma tegoz dnia, a najpóźniej nazajutrz przed południem zgłosić się w urzędzie meldunkowym (Krak. Przedmieście 46) osobiście i z dokumentami. Każde inne postępowanie będzie karane. Tak samo kara spotka każdego, kto bez pozwolenia zdoła się dostać do Warszawy, Pragi i przedmieść.

6. Ludność osiadła w najbliższej okolicy może otrzymać poświadczenia, o które należy się starać u straży przy granicy miasta, a które opiewają na 4 tygodnie. Takie poświadczenia mogą otrzymać pochodzący z miejscowości: Dziekanów polski, Jabłonna, Kąty Węgierskie, Pustelnik, Miłosna, Błota, Bielany, Piaseczno, Sękocin Stary, Pęcice, Zbików, Ołtarzew, Lipków, Sieraków.

7. Kontrola nad kontrabandą dla towarów i środków żywności jest wykonywana przez straże u rogatek miejskich. Towary bez pozwolenia na wywóz podlegną konfiskacie.

# Telegramy „Gazety Polskiej“.

## Biuletyn rosyjski.

25 listopada. Wczoraj pod wieczór Niemcy usiłowali uderzyć na Kemmern. Zostali odparci. Przy dworze w Bersemünde walka jeszcze trwa. (Już skończona przegraną Moskali. P. R.). Przy obsadzaniu pewnego wzniesienia w tej okolicy wzięliśmy 100 Niemców i 6 karabinów masz. Na południowo-zach. kończynie jez. Swenten. wojska nasze ruszyły znowu naprzód. Nieprzyjaciel atakował po raz drugi bez skutku przejście i rowy strzeleckie, które stracił przed kilku dniami. W okolicy Smorgoni nieprzyjaciel rozpoczął na kilku miejscach gwałtowny ogień artyleryi. Na połud. zachód od okolicy Pińska na prawym brzegu Strumienia nieprzyjaciel zaatakował wieś Komory (14 klm na wschód od jez. Nobe). Został odparty. W okolicy wsi Siemikowce nad Strypą wojska nasze zaatakowały wroga i wypędziły go do rzeki. Tutaj część zniszczona ogniem, część utonęła. Przeszło 100 zabitych lub ciężko rannych zostało na pobojowisku. Na innych frontach w Galicyi na kilku miejscach żywy ogień artyleryi. Zauważyliśmy, że nieprzyjaciel używa często łzy wyciskających gazów.

## Joffre na innym posterunku?

BERLIN 27 listopada. „Nationaltidende“ donosi z Paryża: Jak donoszą, Joffre obejmie prezydyum wspólnej rady wojennej aliantów, a ustąpi ze stanowiska generalissimusa. Jako jego następcę wymieniają jen. Foche lub jen. Petin.

## Czy Grecya dostała pieniędzy?

LONDYN 25 listopada (B. R.). W izbie posłów sekretarz stanu Grey na pytanie, czy Grecya po wybuchu wojny dostała zaliczkę czy tylko obietnicę, odpowiedział, że nie jest pożądanem, aby objaśniać transakcye finansowe między Anglią a aliantami i neutralnymi.

## Moskale na Bułgaryę?

BERLIN 27 listopada. Donoszą tu z Kopenhagi: Według wiarogodnych wiadomości rosyjskich przygotowanie rosyjskiej armii bałkańskiej jest prawie ukończone. W Odessie i okolicy zgromadzono 6 korpusów. Część tego wojska składa się z nowych formacyi, część wzięta z frontu. Posiadają one nową artyleryę i amunicyę francuską. Ponieważ kawaleryi jest dosyć dużo, nie idzie prawdopodobnie o lądowanie. Kuropatkin jest już w Odessie.

## Rumunia a tragedya serbska.

BERLIN 27 listopada. Bukaresztenski „Nainte“ pisze: Serbia stoi sama, bez pomocy. Wzruszająca tragedya. Król błąka się i przypomina szekspirowskiego Leara. Z tego wynika nauka i dla Rumunii. Czwóralians chce od nas ofiar. Dotąd udało się nam uniknąć awantury. Spodziewamy się, że będziemy nadal silni, ażeby nie zawikłać się w krwawy dramat dzisiejszy.

## Połączenie z Rumunią.

BUDAPESZT 27 listopada. (Węg. Tel. B. Kor.). Według komunikatu dyrekcyi węgier. kolei żel. zostanie znowu otwartem połączenie z Rumunią na Orsowę i Verciorowę.

## Straty Anglików pod Bagdadem.

LONDYN 25 listopada. Urząd indyjski donosi: Wojska angielskie po zaciętej walce całodziennej zdobyły w poniedziałek pozycyę turecką pod Ktesifonem (18 mil od Bagdadu), wzięły 800 jeńca i zdobyły wiele broni. Anglicy mieli **2,000 ludzi w zabitych i rannych.**

W nocy z 23 na 24 b. m. kontrataki Turków zostały zwycięsko odparte. **Anglicy musieli jednak z powodu braku wody cofnąć się ku rzece,** która płynie o 3 albo 4 mile poniżej zdobytej pozycyi.

## Ruch pokojowy w Ameryce.

BERLIN 27 listopada. Donoszą tu z Kopenhagi: Według depesz z Nowego Yorku kobiety amerykańskie zamierzają wszcząć masowej akcyi pokojowej. Każda poszczególna kobieta ma się zwrócić telegraficznie do Wilsona, aby objął rolę pośrednika. 10,000 dolarów zebrano na samą wysyłkę depesz. Ponadto znany milioner Henry Ford ma wybrać się do Europy z ekspedycyą pokojową. Żona jego ponosi koszta propagandy pokojowej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.